

Serenada pod śmietnikiem – Kapela Czerniakowska

Na trzecim piętrze u inżyniera
Mieszkało dziewczę jak róży kwiat
Na imię miała panna Aniela
Niejeden chłopak poszedłby z nią świat
A był to Michał, Michał Walenty
Dozorca domu żenić się chciał,
Hiszpański wąsik krótko podcięty,
I serenady namiętne jej grał

Ach, ty mój słodki aniele,
o, seniorito ma,
Pójdziem do cyrku w niedzielę
Poczuj, jak krew w żyłach gra
Tak stoję wciąż przy śmietniku
i serenady ci gram
Pokaż się sexy, w lufciku,
A ja ci w zamian swe serce dam
Ach, ty mój słodki aniele,
o, seniorito ma,
Pójdziem do cyrku w niedzielę
Poczuj, jak krew w żyłach gra
Tak stoję wciąż przy śmietniku
i serenady ci gram
Pokaż się sexy, w lufciku,
A ja ci w zamian swe serce dam

Donna Aniela chodzi dziś blada,
Zaciska pięści, płacze i łka,
Bo przy śmietniku brzmi serenada,
To naszej donnie jest czegoś brak
Nie wie, kto płacić ma alimenta,
Chociaż dozorca żenić się chciał
Ja nie zapłacę, droga Anielciu,
Choć serenadę dla ciebie żem grał

Ach, ty mój słodki aniele,
ach ty dziecino ma
Pójdziem do taty w niedzielę,
Może na mleko nam da
Tak stoję wciąż przy lufciku
I gorzkie przelewam łzy
Została mi przy śmietniku
Ostatnia mietła i ty



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych